Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

SOBOTA

20. SIERPNIA 1921.

NR. 188. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 800	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Nie przesadzajmy w pesymizmie!

Pisaliśmy już, że aczkolwiek Rada Ligi Narodów, której oddano sprawę G. Śląska do rozstrzygnięcia, jest z racyi swego składu trybunałem nieprzychylnie dla Polski usposobionym, to jednak zupełny pesymizm, jaki wyrażają niektóre dzienniki polskie, odnośnie do jej przyszłej decyzyi, nie wydaje nam się uzasadnionym. Sprawa nasza nie jest bowiem tak beznadziejnie przegrana, jakby się wydawało z tryumfujących głosów niemieckich i angielskich.

Atutem naszym głównym jest to, że spór oddany Radzie Ligi do załatwienia nie jest już sporem polsko-niemieckim o G. Śląsk, ale sporem politycznym między Francyą a Anglią. Dwa te mocarstwa starły się w Paryżu na terenie swej polityki względem Niemiec. Anglia pragnie Niemców ułagodzić i nastroić pokojowo przez oddanie im Śląska, Francya zaś — przeciwnie — chce zapewnić sobie pokój od strony Niemiec przez odebranie im głównego arsenału gospodarczo-wojennego, jakim jest zagłębie śląskie. Sympatye Francyi i antypatye Anglii wobec Polski grają rolę drugorzędną, spór stanął na gruncie zasadniczym. Chodzi o to, jaką siłą mają być Niemcy w nowej Europie.

Gdyby Rada Ligi decydowała o samym tylko sporze między Polską a Niemcami — to kwestya miałaby znaczenie podrzędne i angielskie stanowisko znalazłoby w Radzie większość murowaną. Włochy, Japonia, Hiszpania, Brazylia, Chiny — są przecież mniej lub więcej anglofilskie lub germanofilskie, lub ostatecznie od Anglii zależne. Chodzi jednak teraz o rzecz nierównie ważniejszą: Rada Ligi ma sądzić między dwoma mocarstwami. Wyrok jej zadecyduje już nie tylko o G. Śląsku, ale — jak to i L. George w swej mowie zaznaczył — o samej Lidze Narodów. W grę wchodzi autorytet Ligi i jej charakter rozjemcy międzynarodowego. Czy takie ciało, pretendujące do roli arbitra świata i w tym zawodzie stawiające pierwsze kroki — może w pierwszym ważnym sporze stanąć po stronie jednego z mocarstw przeciw drugiemu? Czy członkowie Rady Ligi Narodów zechcą zdemaskować się jako narzędzie Anglii, pomagające jej przebudować świat według planów z Downing Street? Ależ okazanie takiej stronniczości utraciłoby natychmiast sama Ligę. Wyrok przeciw Francyi trafiłby sędziego śmiertelnie. Rada Ligi napewno mieć będzie dość zmysłu samozachowawczego, by takiego niebezpiecznego wyroku nie wydawać. W Genewie przyjdzie zatem w najgorszym dla nas razie do kompromisu, tj. do wypośrodkowania linii podziałowej w trójkącie przemysłowym, którąby była wypadkową żądań obu stron. Słowem byłby to sąd Salomona: podział spornego objektu. Linia genewska leżałaby gdzieś między linią Brianda i L. Georga.

Rozumowanie to opiera się na założeniu, że Francya traktuje sprawę górnośląską rzeczywiście jako sprawę swego bezpieczeństwa i jako najważniejszy punkt systemu swej polityki międzynarodowej. Czy tak jest rzeczywiście? Na szczęście głosy prasy francuskiej z niezłomną — jak i przed sesyą Rady Najwyższej — stanowczością i jednomyślnością podtrzymują stanowisko zajęte przez Brianda. Wkrótce obie Izby parlamentu będą mogły się wypowiedzieć i jest nadzieja, że poprą program rządu w sposób równie stanowczy. Francya coraz lepiej poznaje wagę problemu górnośląskiego. Widzi, że nad Odrą wylęgnie się rewanż niemiecki, jeśli się zagłębie śląskie pozostawi w rękach Niemiec. Gdy zbierze się Rada Ligi, Francuzi postawią przed nią sprawę Śląska, jako swoją własną. Będzie to potężnem poparciem praw polskich Górnoślązaków.

Dyplomacya polska winna jeszcze w ostatniej chwili rozwinąć energiczną działalność. Winna przedewszystkiem uświadomić Radę Ligi, że oddanie Śląska Niemcom oznacza nowe powstania i nową wojnę. Jesteśmy — bowiem — i nie poradzi nikt na tę chorobę — narodem walczącym z uciskiem. A opinia polska daleka od optymizmu popełniłaby błąd, przerzucając się w skrajny pesymizm i uznając sprawę Górnego Śląska za straconą. Jak wskazaliśmy bowiem — abstrahując od innych naszych praw i naszej siły — posiadamy dziś ogromnie ważny atut w tem, że spór o G. Śląsk stał się sporem pierwszorzędnej wagi między Anglią a Francyą. A choć Hiszpania lub Brazylia ma także jeden głos w Radzie Ligi jak Francya, to jednak delegat hiszpański lub brazylijski wie dobrze, że bez dziesięciu Hiszpanij lub Brazylij Liga może istnieć — ale bez Francyi nie może. I gdyby nie było armii Focha za Ligą, to — nie byłoby samej Ligi.

Po zgonie króla Piotra.

Belgrad. P. A. T. Pogrzeb króla Piotra odbędzie się w poniedziałek dn. 22 b. m. Zwłoki będą przewiezione koleją do Mladenowic, a potem automobilem do Topola, gdzie nastąpi złożenie w grobowcu rodzinnym. **Król Aleksander,** który bawi obecnie w Paryżu, **zachorował** tam przed kilku dniami na ślepą kiszkę. Ponieważ lekarze zalecili mu spokój, nie będzie mógł wziąć udziału w pogrzebie.

Paryż. P. A. T. (Havas). Millerand i Briand przesłali Aleksandrowi serbskiemu pismo kondolencyjne z powodu śmierci króla Piotra.

* * *

Królowi Piotrowi danem było zobaczyć swemi staremi oczyma zjednoczoną Jugosławię. Potomek bohatera Jerzego Czarnego, który pierwszy rozwinął sztandar powstania przeciw Turkom na początku XIX wieku i niepodległość małej Serbii wywalczył — król Piotr przeżył w młodości ciężkie lata tułaczki i niedostatku. Bił się w mundurze kapitana francuskiego w r. 1870 przeciw Niemcom, w r. 1876 walczył o wolność Bośni i Hercegowiny. Gdy po dramacie w 1903 został królem i rozpoczął prowadzić narodową politykę, dążącą do zjednoczenia całej Jugosławii, Habsburgowie zaprzysięgli mu zgubę. I zdawało się, że polityka ich ministrów: Aerenthalów, Berchtoldów i Tiszów zwyciężyła, gdy na Konaku belgradzkim zawisł w r. 1915 sztandar czarno-żółty, a król Piotr musiał iść znowu na tułaczkę.

Ale sprawiedliwość zwyciężyła. Habsburg ostatni tuła się dziś po tych kątach, gdzie niegdyś mieszkał Piotr Karagieorgiewicz — a w Belgradzie jako król zjednoczonych szczepów umiera otoczony miłością ludu i szacunkiem świata sędziwy król patryota — serbski Władysław Łokietek, jak polski książę niezłomny i — jak Łokietek — szczęśliwy w dziele zjednoczenia swego narodu.

Rachunek bieżący można zrealizować w całości tylko w jednym banku, bilet skarbowy wszędzie.

Nareszcie!

Warszawa. (E. E. Radio). Rząd w najbliższym czasie rozpatrzy dokładnie **sprawę napływu żydów wschodnich do Polski. W dniu 17** b. m. odbyła się w tej sprawie konferencya w Ministerstwie spraw wewn., na której min. Raczkiewicz udzielał informacyi.

WYJAZD POLAKÓW Z ROSYI.

Moskwa. (E. E. Radio). Z Charkowa wyjechał trzeci transport wygnańców, zakładników i jeńców wojennych, obejmujący 1300 osób. Zapowiedziane są dalsze planowe transporty z Czernichowa, Jekaterynosławia, Kijowa, Krzemieńczuga i Połtawy.

POLSKI PODKOMISARZ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (Telef. wł.). W najbliższym czasie ma być utworzony urząd zast. Gen. Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Kandydatom oficyalnych organizacyi polskich w Gdańsku, a więc sejmowej frakcyi polskiej i gminy polskiej jest dr. Marchlewski.

Wpływy Anglii na Wschodzie.

Paryż. (E. E. Radio). Prasa paryska stwierdza, że **kemaliści są ostatnią obecnie zaporą Anglii w ustaleniu jej supremacyi na Wschodzie.** Anglia zamierza pozornie wycofać się w najbliższym czasie z Mezopotamii, pozostawiła tam sobie jednak dostateczne rękojmie obrony swych interesów, zwłaszcza bogatych tamtejszych źródeł naftowych. Zdołała ona przedewszystkiem przeprzeć oddanego sobie szeika Fesala na króla Mezopotamii. „Król“ ów wybrany został drogą plebiscytu zainaugurowanego jednak i przeprowadzonego przy pomocy Anglii. Celem zabezpieczenia sobie szybkiej komunikacyi zorganizowały władze angielskie **linię powietrzną 500 mil długą, biegnącą ponad niedostępnemi pustyniami z Jerozolimy do Bagdadu.** Władze angielskie wybudowały na poszczególnych punktach tej drogi stacye i aerodromy, opiekę zaś nad nimi powierzyły oddanym Anglii lokalnym władcom. Tak więc mimo ogłoszonej pozornej neutralności na Wschodzie, Anglia popiera wydatnie i stanowczo Greków, a nawet chciała podobno na Radzie najwyższej przeprowadzić plan oddania Konstantynopola Grekom. Plan ten upadł ze względu na silny sprzeciw Francyi. Francya musi z poważną troską spoglądać na sukcesy grecko-angielskie, które grożą bardzo poważnie interesom i kapitałowi francuskiemu zaangażowanemu na bliskim Wschodzie.

Zwołanie Rady Ligi narodów.

Paryż. P. A. T. Havas donosi: **Ishi zwołuje Radę Ligi narodów na dzień 29 b. m. do Genewy do rozpraw nad kwestyą granicy G. Śląska.**

Paryż. P. A. T. Wied. B. kor. donosi, z powołaniem się na Havasa, że Rada Ligi narodów zbierze się w Genewie **dnia 25 b. m.** dla rozpatrzenia sprawy górnośląskiej. (Data, podana w tej depeszy, jest różna od daty, wymienionej we wyżej podanej depeszy Havasa, nadesłanej telegraficznie. Przyp. P. A. T.).

Paryż. P. A. T. Havas. Albania zwróciła się do Ligi narodów o załatwienie sporu z Jugosławią. Sprawa ta wejdzie na posiedzenie Ligi w jesieni.

Paryż. P. A. T. Havas. Przybył tu Burgeois. Przyjazd jego, zdaje się, stoi w związku z poprzednio powziętą decyzyą co do daty i miejsca najbliższego posiedzenia Rady Ligi narodów, które — jak wiadomo — będzie poświęcone zbadaniu sprawy górnośląskiej.

Stanowisko Francyi.

Horsea. P. A. T. Radio. Sprawa stanowiska Brianda na Radzie Najwyższej będzie przedmiotem dyskusyi w Izbie. Opinia publiczna francuska jest za tem, by **Francya nie odstąpiła od granicy, jaką projektowała na Śląsku.** Blok nacyonalistyczny zamierza wystosować do Brianda interpelacyę co do jego stanowiska na razie w kwestyi G. Śląska. Mówcą będzie Mayllard, który zapyta Brianda, czy ten podziela opinię Izby deputowanych, która chce, by **Francya nie zrezygnowała z granicy wyznaczonej przez siebie na Śląsku.**

Nowe enuncyacye L. George'a.

Horsea. P. A. T. Radio. Premier angielski w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że Rada Ligi odda do zreferowania problem śląski komitetowi prawników, a dopiero po gruntownem przestudyowaniu sprawy wyda **wyrok,** który będzie miał **znaczenie doradcze,** gdyż **prawo egzekutywy przysługuje mocarstwom,** które zwołały posiedzenie Rady. Lloyd George uważa za rzecz nader korzystną dla przymierza, że Francya, Włochy, Japonia i Anglia porozumiały się między sobą pierwej, nim wydały decyzyę. **Sąd Ligi będzie się opierał na** szeregu dokumentów, źródeł rzeczowych, statystyk i innych środków pomocniczych. Rzecz będzie także ściśle zbadana z punktu widzenia prawnego.

Berlin. P. A. T. Radio. Prasa niemiecka komentuje z zadowoleniem mowę Lloyda George i podnosi, że widać z niej jasno, iż G. Śląsk nie jest polską prowincyą. Jeśliby Lloyd George zechciał to uznać, to nie powziąłby innej decyzyi, jak tylko oddanie całego G. Śląska Niemcom.

BRIAND NIE CHCE POLEMIZOWAĆ Z L. GEORGE'M.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Paryża: Briand przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy i oświadczył im w sprawie ostatniej mowy Lloyd George'a co następuje: Nie widzę potrzeby polemizowania w sprawie górnośląskiej. Sprawa ta obecnie została przekazana Radzie Ligi Narodów, składającej się z ośmiu członków, posiadających zupełną niezależność w wydawaniu swojej decyzyi.

OCHRONA PRAW MNIEJSZOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Genewa. (E. E.) Rada Ligi Narodów ma ustalić **prawa mniejszości narodowych na G. Śląsku.** Ma ona domagać się gwarancyi dla tychże mniejszości i zapobieżenia nadużyciom administracyjnym wobec niej.

Tylko po dwa bataliony.

Berlin. (E. E.) Według „Morgenpost“ **rząd angielski gotów jest wysłać posiłki na G. Śląsk w sile dwóch batalionów,** któreby tam pozostały aż do uregulowania sprawy górnośląskiej pod tym jednakowoż warunkiem, że Francya i Włochy wyślą również takie same ilości wojsk.

Berlin. (E. E.) Według wiadomości, które w dniu dzisiejszym nadeszły do Berlina, **rząd włoski godzi się również na wysyłkę posiłków na G. Śląsk** w sile dwóch batalionów piechoty. Komunikat półurzędowy niemiecki zaznacza, że miarodajne koła niemieckie nie otrzymały dotychczas żadnej wiadomości o zamiarze wysłania na G. Śląsk posiłków koalicyjnych, któreby musiały przejść przez terytoryum Rzeszy. Koła te sądzą, że pogłoska donosząca o wysyłce 2 batalionów włoskich posiłków na G. Śląsk dotyczyć może tylko tego faktu, iż owe 2 bataliony przybędą celem zluzowania wojsk włoskich, dotychczas na G. Śląsku konsystujących.

Rozejm na G. Śląsku?

Londyn. (E. E.) W prasie tutejszej rozeszły się pogłoski, jakoby **pomiędzy Polską a Niemcami na Górnym Śląsku** przyszło do zawarcia rozejmu

Korfanty nie może wyjechać na G. Śląsk?

Bytom. (E. E.) Koła niemieckie twierdzą, że **angielski i włoski komisarz górnośląski zabronili Korfantemu przyjazdu na G. Śląsk i zagrozili mu, że na wypadek przybycia jego tamże wbrew ich zakazowi wydalą go przemocą.** Korfanty zamierzał przybyć na G. Śląsk celem przedstawienia polskiej ludności przebiegu obrad Rady Najwyższej i wezwania jej do zachowania spokoju aż do rozstrzygnięcia.

Bonomi o roli Włoch w sprawie G. Śląska.

Rzym. (Ag. Stefani) Prez. Bonomi po powrocie z Paryża oświadczył przedstawicielom prasy, że w chwili przybycia delegacyi włoskiej do Paryża kwestya górnośląska znajdowała się w stanie bardzo naprężonym, to też delegacya włoska starała się zawsze o łagodzenie konfliktów. **Decyzyę przyznania G. Śląska jednej ze stron zainteresowanych odrzucono jednomyślnie.** Ponieważ jednak nie można było osiągnąć zgody co do podziału terenu plebiscytowego, zwłaszcza co do trójkąta przemysłowego, **delegacya włoska zaproponowała przekazanie sprawy Radzie Ligi Narodów.** W ten sposób uniknęło się niebezpieczeństwa zerwania układów i całość ententy została utrzymaną.

Kwestya górnośląska została przekazaną do ponownego zbadania Radzie Ligi Narodów, która przedstawi swoją opinię Radzie Najwyższej. Ta ostatnia poweźmie dopiero ostateczną decyzyę. Bonomi stwierdził, że sojusznicy ocenili wyniki działalności Włoch.

Dolla Toretto dodał następnie, że powzięta uchwała zgodna jest z traktatem wersalskim, ponieważ chodzi o prawo arbitrażu. **Obie zaś zainteresowane strony, to jest Polska i Niemcy, będą mogły być wysłuchane przez Radę Ligi Narodów.** Minister finansów przedstawił decyzye dotyczące odszkodowania i oznajmił, że wprawdzie nie wszystkie słuszne żądania Włoch są zaspokojone, to jednak położenie się poprawiło. Bonomi i della Toretto oświadczyli, że rezerwa ta nie narusza bynajmniej układów zawartych. Minister skarbu oświadczył co do wypłat w naturze, że zależy to od Niemiec. Włochy zażądały dostarczenia towarów i produktów, które nie mogą stworzyć konkurencyi na rynku włoskim.

Rzym. (E. E. Radio) Były prezydent ministrów Nitti występuje w dzienniku „Il Paese“ przeciwko Francyi, dążącej jakoby do zniszczenia Niemiec. W sprawie górnośląskiej oświadcza się on za Niemcami.

NIEMCY BOJĄ SIĘ „PAŃSTWA MILITARNEGO“ NA WSCHODZIE.

Gdańsk. P. A. T. Z Berlina donoszą, że w wywiadzie z przedstawicielem „Voss. Ztg“ kanclerz Rzeszy Dr Wirth omawiał obszernie sprawę G. Śląska i oświadczył: **Rozwiązanie sprawy G. Śląska nie może wypaść inaczej, jak w duchu niemieckim (!).** Kanclerz wskazał następnie, że przy rozstrzygnięciu losu G. Śląska nie może chodzić o stworzenie na wschodzie Niemiec **państwa militarnego,** które w pierwszym rzędzie ma być groźbą dla Niemiec.

Fałszowanie woli ludności śląskiej.

Nowy przykład ententy anglo-niemieckiej.

Bytom. P. A. T. Jak się dowiadujemy, wysłanie przez rząd angielski specyalnej komisyi angielskiej do okręgu Pszczyńskiego i Rybnickiego dla zbadania tamtejszych stosunków nastąpiło na interwencyę księżny Pszczyńskiej, która jest z pochodzenia Angielką, córką lorda i jest podobno spokrewniona z lordem Curzonem. Chodziło o to, aby ta komisya stwierdziła, że ludność obu tych okręgów, obałamucona przy plebiscycie głosowała za Polską, jednak czyniła to pod terorem, a teraz po smutnych doświadczeniach poczynionych z powstaniem polskiem, pragnie należeć do Niemiec. Równocześnie t. zw. niemiecki wydział z drem Lukasckiem na czele, **fabrykował fałszywe rezolucye** rzekomo od ludności polskiej Pszczyny i Rybnika, domagające się przynależenia do Niemiec. **Te rezolucye przedkładano komisyi opolskiej jako wyraz ludności polskiej,** a gazety berlińskie i wrocławskie przedrukowywały je skwapliwie. Obecnie do komisyi międzysojuszniczej nadpływają od wszystkich gmin pszczyńskiego i rybnickiego rezolucye stwierdzające, że **ani jedna gmina nie uchwaliła takich żądań. Protesty te będą przesłane Radzie Ligi narodów.**

Projekt odcięcia od Rybnika części zachodnich, obfitujących w węgiel koksujący i przyłączenia ich do Niemiec, pochodzi od księcia na Raciborzu, Hohenlohego w Rudach, który jest właścicielem tych terenów i **odsprzedał ich część pewnemu konsorcyum angielskiemu** do eksploatacyi w zamian za postaranie się u rządu angielskiemu, by ta część z siedzibą Hohenlohego pozostała przy Niemcach.

Z piekła rosyjskiego.

Bordeaux. (E. E. Radio). W okolicach Rosyi dotkniętych głodem panuje całkowita anarchia. **Bandy wygłodniałych rabują po drodze wysyłane do ognisk głodu środki żywności.** Miejscowe podwładne władze sowieckie rekwirują na własną rękę i bez planu nadsyłane środki żywnościowe, a w ten sposób **uniemożliwiają wszelką akcyę ratunkową** kierowaną przez Moskwę. Środki transportowe z dnia na dzień coraz to gorzej funkcyonują. Rozchodzą się wreszcie pogłoski, że sowiety wydały tajny rozkaz polecający **rekwizycyę środków żywności** nadesłanych przez Zachód dla głodnych **na rzecz czerwonej armii.**

Rzym. (E. E. Radio). Do Neapolu przybyło wielu uchodźców rosyjskich udających się do Ameryki. Są oni straszliwie wyniszczeni i wygłodzeni.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Kopenhagi donoszą: **Położenie w Rosyi sowieckiej staje się z każdym dniem coraz groźniejszem.** Nawet prasa sowiecka wyraża wątpliwość, czy Rosya zdoła się sama wyleczyć ze swoich wad. Prasa przypuszcza, że najbliższe miesiące przyniosą **decyzyę o losie sowietów.** Decyzya ta będzie korzystną tylko wtedy, jeżeli rząd sowiecki zdoła przeprowadzić podatki w naturze.

Berlin. (E. E. Radio). Z Rosyi donoszą, że na czele ruchu przeciwbolszewickiego w Rosyi stanął w. ks. Dymitr.

CHOLERA SZERZY SIĘ DALEJ.

Moskwa. (E. E. Radio). Ogłaszają, że epidemia cholery zmniejsza się w dotychczasowych swych ogniskach, szerzy się natomiast z coraz to większą gwałtownością w republice Kirgizów, w Astrachaniu i u Baszkirów. Żniwo śmierci ma być straszliwe. Władze sowieckie wydały rozkaz **rozstrzeliwania chłopów, opuszczających swe okolice.**

FRANCYA DLA INTELIGENCYI ROSYJSK.

Paryż. P. A. T. (Havas). Z Helsingforsu donoszą, że do Petersburga przybył transport artykułów spożywczych, które Francya ofiarowała dla głodującej inteligencyi w Rosyi.

NANSEN I HOOVER KIEROWNIKAMI AKCYI POMOCY.

Bordeaux. P. A. T. Radio. Obrady w Genewie nad sprawą pomocy dla Rosyi, zakończone zostały we wtorek. Postanowiono utworzyć komisyę, którąby pracowała wspólnie z rosyjskiemi organizacyami filantropijnemi. **Nansen i Hoover zamianowani zostali wysokimi komisarzami.** Mają oni płatne i nieograniczone prawo wejść w kontakt z władzami sowieckiemi, kontrolować rozdział artykułów przeznaczonych dla głodujących, wreszcie współpracować z rządem sowieckim.

OBJADANIE BIAŁEJRUSI.

Kołosowo. (E. E.) Powstańczy ruch chłopski na Białejrusi został sparaliżowany przez sowiety za pośrednictwem masy czerwonych żołnierzy, nadsyłanych celowo i tłumnie przez Trockiego. Ludność ulega terrorowi i nie jest w stanie stawiać oporu armii i urzędnikom sowieckim, którzy rekwirują bezwzględnie zapasy żywności, celem wysłania ich na wschód. Na Białorusi pojawiają się coraz to nowe wielkie rzesze zgłodniałych, pragnące na żyznej białoruskiej ziemi zaspokoić swój głód.

Znów nota Cziczerina.

Moskwa. (E. E.) Ogłoszono tu nową notę Cziczerina do rządu rumuńskiego, w której Cziczerin oskarża Rumunię o popieranie zbrojnych sił Petlury na terytoryum państwa rumuńskiego. Według wiadomości Cziczerina, władze sowieckie stwierdzają, że planowano zajęcie Kamieńca Podolskiego i Mohylewa przez bandy Gulaj-Guleńskiego, Frołowa, Markiewicza i innych. Na zajętem terytoryum miały być stworzone podstawy dla dalszych operacyi na Ukrainie. Feszczeńko Szopiwski, prezes Rady Republiki Ukraińskiej, przejeżdżał z tajną misyą z Tarnowa do Rumunii i był w Bukareszcie witany przez rząd, który na jego ręce składał pozdrowienia dla Petlury i życzył zajęcia całej Ukrainy. Nota zarzuca dalej werbowanie Ukraińców w Konstantynopolu pod pozorem repatryacyi, skarży się dalej na wrogi sowietom wpływ, wywierany przez Rumunię na Bułgaryę, której nie pozwolono nawet wysłać do Rosyi misyi dla wymiany jeńców.

Grecy posuwają się naprzód.

Ateny. P. A. T. (Havas). **Marsz wojsk greckich w kierunku Angory odbywa się w szybkiem tempie.** Wojska greckie są oddalone o 70 kim. na wschód od Eski-Szeir i dotarły do **Kirli Hissar.**

Z dnia politycznego.

Organizacya Niemców w Polsce.

Gdy ludność polska, która znajduje się pod rządami niemieckimi, jest pozbawiona wszelkich praw i narażona na prześladowania i gwałty, Niemcy zamieszkujący w granicach państwa polskiego, cieszą się nietylko pełną swobodą, ale nawet pewnymi przywilejami. Postanowili też, celem bronienia swych interesów, stworzyć jedną organizacyę Niemców w Polsce. W tym celu odbył się dn. 16 b. m. w Warszawie, z inicyatywy posłów sejmowych, zjazd delegatów organizacyi niemieckich ze wszystkich dzielnic Polski. Reprezentowane były wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej Polskiej, razem 36 osób.

Istniejące już organizacye narodowe postanowiły powołać do życia wspólne naczelne kierownictwo pod nazwą „Główny zarząd Związków niemieckich w Polsce“.

Za przykładem Niemców w Polsce powinni póiść Polacy w Niemczech, co tembardziej jest wskazane, że tam nie tylko muszą dochodzić swych praw, ale walczyć z terorem i gwałtami pruskich hakatystów.

Z gospodarki angielsko-żydowskiej w Palestynie.

Do Londynu przybyła przed kilku dniami delegacya, wybrana przez kongres muzułmanów palestyńskich, jaki odbył się ubiegłego miesiąca. Delegacya ta, na czele której stoi Musa Kazim basza, złożyła rządowi angielskiemu memoryał, zawierający żądanie ustanowienia w Palestynie formy rządu konstytucyjnej z parlamentem. Prawo wyboru czynnego i biernego do tego parlamentu mieliby tylko ci mieszkańcy Palestyny, którzy zamieszkiwali ją przed wojną światową. Arabowie domagają się również, aby kontrola nad imigracyą do kraju została poruczona parlamentowi. Wreszcie żądają oni, aby wszelkie zarządzenia cywilne i wojskowe, wydane przez władze angielskie od czasu okupacyi, były poddane zatwierdzeniu, względnie rewizyi parlamentu palestyńskiego.

Komentując to wystąpienie delegatów arabskich do „Colonial Office“ czynią „Times“ ostrożną uwagę, że „jest ono pierwszym aktem kampanii, mającej wytłómaczyć ogółowi angielskiemu, dla czego olbrzymia większość mieszkańców Ziemi św. jest niezadowolona z obecnej administracyi tego kraju“.

Zgon Schoenerera.

Dopiero telegramy o śmierci Jerzego Schoenerera w Rosenau przypomniały tym, którzy zaimują się polityką austryacką, że stary twórca ruchu wszechniemieckiego w Austryi dożył obecnych czasów. Żył dosyć długo, by patrzeć na katastrofę Niemiec, których on — uczeń Bismarcka — był fanatycznym wielbicielem i być świadkiem rozbicia Austryi i wyswobodzenia narodów słowiańskich, których wpływ w państwie Habsburgów zwalczał namiętnie. Schoenerer — towarzysz niegdyś Luegera — nie miał talentów wodza partyi i stronnictwo wszechniemieckie przez niego założone nigdy, mimo hałaśliwych występów w parlamencie austryackim, nie grało wybitnej roli. Jednak potrafił on zatruć wszystkie stronnictwa niemiecko-austryackie takim agresywnym szowinizmem narodowym, że współżycie Słowian z Niemcami w jednem państwie stało się niemożliwem. Niemcy zaślepieni przekonaniem o swej roli kierowniczej w państwie, zwalczali stale dążenie Słowian do przebudowy Austryi. W ten sposób Schoenerer stał się jednym ze sprawców katastrofy Austryi. Karyerę polityczną zaczął jeszcze w r. 1873, założył mnóstwo niemieckich związków gimnastycznych (słynny Schulverein, posłował długo do parlamentu. Był on naturalnym wytworem zwycięstw niemieckich w r. 1870, jak byli nim założyciele hakatyzmu w Wielkopolsce, jak był nim Wilhelm II, oraz Tirpitze i Ludendorffy, wierzący tylko w powołanie Niemców do panowania nad światem.

Spisek, którego nie było.

Belwederscy „pretoryanie“ i ich lewicowi protektorowie znowu się skompromitowali. Afera spiskowa, o której pisaliśmy we wczorajszym numerze, staje się prawdziwym skandalem.

Jak przewidywaliśmy, ów rzekomy „spisek“ był tylko złośliwą mistyfikacyą zainscenizowaną przez defenzywę wojskową. Według wyjaśnień prasy warszawskiej sprawa przedstawia się, jak następuje:

Dnia 9 b. m. rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu swem zlikwidowanie defenzywy oddz. II. naczelnego dowództwa oraz sekcyi defenzywy oddz. II. sztabu M. S. Wojsk., (tak zwanej w języku politycznym „dwójki“), i wcielenie organizacyjnie tych urzędów do defenzywy policyi państwowej min. spraw wewnętrznych.

Pewne sfery wojskowe, odznaczające się szczególnym talentem w kierunku zarówno fabrykowania, jak i wykrywania „spisków“, a pozbawione uchwałą powyższą piastowanych stanowisk kierowniczych, postanowiły skompromitować defenzywę policyjną, uniemożliwiając w ten sposób połączenie obu instytucyi. Podrzucone fotografie, wykradzione akta, to tylko mała cząstka tych „czynów“ dyplomatycznych. Tak więc osobiste ambicyjki i antypatye panów z „dwójki“ grały tu rolę główną, a więc większą, niż interes państwowy.

Tak wygląda w świetle prawdy roztrąbiony przez prasę lewicową nowy spisek „reakcyjno-klerykalno-endecki“!

Na szczęście intryga nie udała się, a zamach „ochrony“ belwederskiej na ministeryum spraw wewnętrznych spalił na panewce. Sprawa nie może być jednak zatuszowaną i musi być wszechstronnie wyświetlona. Nie dajemy wiary wszystkim pogłoskom, jakie pojawiły się w prasie, jak np., że rewizyi domagał się na Radzie ministrów min. Sosnkowski i że obecnie, w najbliższych dniach ma ustąpić ze swego stanowiska itp. Niemniej afera stała się zbyt głośną i kompromitującą, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego.

Opinia polska nie może pozwolić, aby w demokratycznej Polsce panowały podobne stosunki, jak w carskiej Rosyi!

Zamach na markę polską.

Międzynarodowy spisek finansiery żydowskiej.

Żydostwo wypowiedziało Polsce wojnę. W wojnie tej używa dwóch rodzajów broni: kłamstwa i swej potęgi finansowej. Nie ulega wątpliwości, że spadek marki polskiej, tak nieproporcyonalny do sił żywotnych i przyszłości państwa polskiego, jest w znacznym stopniu dziełem międzynarodowego spisku finansyery żydowskiej, która zarówno w kraju, jak i zagranicą prowadzi w tym celu planową robotę! Są to fakty dobrze znane władzom rządowym, które od szeregu miesięcy, bo od lutego prowadziły szczegółowe obserwacye nad handlem walutami zagranicznemi i marką polską w kraju i zagranicą. W tym celu śledzono granicę zachodnią, a szczególniej stacyę graniczną Dziedzice.

Równocześnie obserwowano operacye finansowe banków, domów bankowych i kantorów wymiany. Spostrzeżenia robione w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Bielsku, Cieszynie, no i w Wiedniu, jak niemniej interesowano się również i innemi miastami zagranicznemi.

Badania te, jak stwierdza obeznany z ich wynikami p. St. T. w warszawskim „Kur. Por.“ ujawniły potworny obraz zbrodniczej działalności „czarnej giełdy“ w dziedzinie operacyi finansowych. Dokonywano ich z całą bezwzględnością, świadczącą, że wszystkie elementy żydowskiej finansiery zmówiły się na zgubę państwowości polskiej.

Dopiero wkońcu lipca, po zebraniu niezbędnego materyału, władze mogły przystąpić do zdemaskowania zbrodniczych machinacyi spekulantów walutowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Cieszynie, Bielsku i t. d. Mimo pewnych poważnych braków organizacyjnych w przeprowadzeniu i wykonaniu podjętej akcyi ze strony organów władzy śledczej, zdołano uzyskać i zebrać tak olbrzymi materyał dowodowy, że posłużył on do wytoczenia kilkudziesięciu, a może i znacznie więcej procesów w różnych miastach różnego kalibru spekulantom.

W samym Krakowie wytoczono już akcyę sądową przeciwko 21, a prawdopodobnie w związku ze sprawą uwięzionego krakowskiego króla „czarnej giełdy“, Jakóba Halberstadta, liczba procesów przekroczy setkę.

Spekulanci warszawscy, krakowscy i lwowscy grali głównie na to, aby **powiększyć w Wiedniu spekulacyjną ilość marek polskich, obniżyć tam ich kurs, wykorzystać wyższy kurs banknotów polskich od weksli tejże waluty przy równoczesnym szmuglu banknotów polskich i dolarów przez „zieloną granicę“.**

Używali do tego szyfra depeszowego, listowego, korzystali z usług specyalnych kuryerów i korespondentów zagranicznych. Zarabiano przytem kolosalne sumy.

Bogacili się zaś nietylko spekulanci krajowi, lecz i zagraniczni. Tak np. w Wiedniu domy bankierskie Möhrera, Moszkowicza i Rosesa wyspecyalizowały się w obrocie walutą, jednak w porozumieniu z Jakóbem Halberstadtem.

Niewątpliwie procesy, jakie się odbędą, odsłonią w całej pełni ogrom i wpływ tych spekulacyi na zniżkę marki polskiej. Ale już dziś należy stwierdzić i napiętnować fakt, że cała finansiera żydowska, że wszystkie „czarne giełdy“ prowadzą solidarną robotę na szkodę państwa polskiego, że obniżają sztucznie markę polską podkopując jego byt świadomie i celowo... S.

Kemal basza a bolszewicy.

Dnia 16 marca b. r. zawarty został układ między rosyjską republiką sowiecką a t. zw. „nacyonalistycznym“ rządem tureckim w Angorze, na czele którego stoi, jak wiadomo, Kemal basza. Układ ten ratyfikowało Zgromadzenie narodowe w Angorze na początku lipca b. r.

Zdawało się tedy, że ścisły związek i przyjaźń zostały ustalone między dwoma tak różnorodnymi elementami, jak sowiecka Rosya i nacyonalistyczny rząd angorski. Tymczasem jednak sprawy zaczynają brać inny obrót. Na kongresie bowiem III-ciej międzynarodówki w Moskwie komunistyczny delegat turecki przedstawił we właściwem oświetleniu rządy Kemala baszy.

„Robotnicy i chłopi — mówił on — powstali przeciw uciskowi ententy, lecz ruch ten nie miał powodzenia. Kemal basza, głowa t. zw. ruchu „nacyonalistycznego“ w Małej Azyi, używa, aby utrzymać się przy władzy, tych samych środków, jakich używał niegdyś sułtan Abdul Hamid. Aby otumanić naród, baszowie utworzyli partyę komunistyczną, która jest taką tylko z nazwy“.

W czasie obrad kongresu nawet Zinowiew przyznał, że rewolucyjnie usposobieni chłopi i robotnicy oraz prawdziwi komuniści prześladowani są przez Kemala baszę, podobnie jak niezawiśli socyalni demokraci w Niemczech.

Pomimo tych oświadczeń kongres III-ciej międzynarodówki nie zażądał unieważnienia układu zawartego z Kemalem baszą, nie chcąc prawdopodobnie zrażać sobie sojusznika, mogącego mu ułatwić ekspanzyę bolszewicką w kierunku Persyi oraz Indyi wschodnich.

KRONIKA.

NAUCZYCIELSTWO WOBEC WZRASTAJĄCEJ DROŻYZNY.

W Zakopanem odbyło się posiedzenie zarządu Związku polsk. naucz. szkół powszechnych. Tematem obrad był opłakany los nauczycielstwa wobec pogarszających się warunków aprowizacyi. Na zjeździe uchwalono: 1. konieczność natychmiastowej rewizyi ustawy o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920; 2. unormowanie zaopatrzenia funkcyonaryuszy przy udzieleniu wydatnego poparcia przez rząd instytucyom współdzielczym. Zaznaczono na zjeździe, iż dzisiejszy sposób regulowania płac okazał się zgoła niepraktyczny, wobec czego Zarząd główny, w celu doprowadzenia do skutku zmiany stosunków, postanowił podjąć inicyatywę stworzenia stałej komisyi porozumiewawczej, skupiającej w swem łonie wszystkich funkcyonaryuszy państwowych. Siedzibą ogólnego Związku funkcyonaryuszy państwowych, mającego na celu poprawę bytu materyalnego, będzie Warszawa.

Kraków, 19 sierpnia.

EKSPORTACYA ZWŁOK Ś. P. MARYI PIŁSUDSKIEJ. Wczoraj o godz. 6 wieczorem z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej odbyła się eksportacya zwłok ś. p. Maryi Piłsudskiej na dworzec kolejowy.

Kondukt pogrzebowy otwierała kompania 20 p. p., poczem niesiono olbrzymi wieniec z tui, przeplatany kwiatami. Przed karawanem, obsypanym wieńcami i kwiatami, szedł proboszcz załogi, ks. Tartyłło, w asyście duchowieństwa zakonnego. Przy karawanie pełnili straż honorową żołnierze 8 p. p. ułanów, za trumną szedł brat Naczelnika państwa, Jan Piłsudski z Wilna, dalej grono przyjaciółek Zmarłej pań z krak. Koła Ligi kobiet. Nadto w orszaku pogrzebowym kroczyli: gen. Osiński z korpusem oficerskim, wicewojewoda Kowalikowski, prezydent Federowicz z wiceprezydentami, oraz szereg przedstawicieli władz państwowych i autonomicznych. Kondukt zamykały 2 plutony 20 p. p.

Eksportacya zwłok, która była pierwotnie zapowiedziana na piątek, przyspieszoną została o jedną dobę na życzenie Naczelnika państwa, który nie mógł przybyć do Krakowa, gdyż bawi na wielkich manewrach w Dokszycach koło Połocka. Naczelnik państwa przyłączy się do pociągu, wiozącego zwłoki małżonki w Lidzie i odprowadzi je do Wilna, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Nagła eksportacya zwłok ś. p. Piłsudskiej uniemożliwiła licznym przyjaciołom i znajomym oddanie Zmarłej ostatniej usługi. O obrzędzie wczorajszym nie wydano bowiem żadnych zawiadomień.

WCZORAJSZY DZIEŃ minął pod znakiem deszczu. Pesymiści, którzy są ze wszystkiego — jak wiadomo — niezadowoleni, zdradzają coraz większe zniecierpliwienie — zwłaszcza ci, co nie mają parasoli, a chodzą w dziurawych butach. Natomiast optymiści rozporządzający zwłaszcza własnymi ekwipażami, słusznie rozumieją, że przed deszczem można się schronić, a przed upałami trudno. Znoszą więc ze stoicyzmem obecny okres deszczowy, któremu towarzyszy zresztą zupełna posucha zarówno w dziedzinie polityki międzynarodowej, jak i krakowskiej. Nawet paskarze i złodzieje niewiele dają znać o sobie, przebywając jeszcze widocznie na letniskach. Jest to okoliczność bardzo pomyślna dla naszych władz bezpieczeństwa, znajdujących się — jak wiadomo — w okresie „unifikacyi“. Zachodzi tylko obawa, aby o „unifikacyi“ nie pomyśleli bandyci, dla których b. Kongresówka jest prawdziwym rajem. (Patrz artykuł: „Idylla bandycka“). Mogą powiedzieć sobie: Tu rabujemy bezkarnie, więc dlaczego Małopolska ma stanowić pod tym względem „separatystyczny“ wyjątek? W podobny sposób „unifikowali“ Poznańskie paskarze, wyśrubowawszy tam ceny w ciągu kilku dni na poziom warszawskich... W Krakowie, na szczęście, wszystko odbywa się systematycznie. Niema takich gwałtownych przeskoków, ale ceny idą w górę powoli, bez przerwy, ale stale, tak, że z zegarkiem w ręku można obliczyć wiele dany towar będzie kosztował za 2—3 dni. Różne są tego powody. Przed tygodniem ceny szły w górę skutkiem upałów, dziś skutkiem długotrwałych deszczów. Okazuje się, że drożyzna, to jedyna rzecz, której wszystko pomaga, a nic zaszkodzić nie może..

O PRAWIDŁOWE FUNKCYONOWANIE TELEFONU uprasza dyrekcyę poczt i telegrafów krak. Tow. ratunkowe. Jak nam donoszą, na stacyę ratunkową przychodzą dniem i nocą ludzie, którzy, nie mogąc się połączyć ze stacyą z powodu zepsucia telefonu, narażeni są nieraz na szkodliwą zwłokę w razie wypadku. Tego rodzaju instytucyi, jak Pogotowie ratunkowe, winna przyjść z pomocą natychmiast Dyrekcya poczt i telefonu, przez wzgląd na potrzeby mieszkańców miasta.

Od siebie dodać musimy, że w ostatnich czasach funkcyonowanie aparatów telefonicznych stało się poprostu skandaliczne, tak, że nigdy nie można liczyć z pewnością na połączenie z żądanym numerem. Aparaty psują się co moment i również niespodzianie odzyskują swą sprawność na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu, by potem znów popaść w letarg, kiedy ich usługi są najbardziej potrzebne. Wczoraj np. o godz. 8 wieczorem mogliśmy uzyskać połączenie z niektórymi numerami, o godz. 10-ej już nie odpowiadał na wezwanie żaden wogóle numer, nie wyjmując t. zw. kontroli telefonów, ani sławnego „guziczka“ centrali. Podobne stosunki, uniemożliwiając wszelką służbę informacyjną, nie powinny być cierpiane przez zarząd telefonów, a zapowiadane przed wielu, wielu tygodniami naprawy pasyę wzbudzających klekotów telefonicznych niech raz już zostaną uskutecznione.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie ze skarbową, pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem przyjęto wnioski na radę o dodatkowy kredyt na roboty, związane z rekonstrukcyą kaloryferów w teatrze m. im. Słowackiego, oraz na najkonieczniejsze roboty około odczyszczenia i napraw w gmachu teatru.

Następnie uchwalono oddać bezpłatnie grunt pod budowę gmachu Akademii górniczej w Krakowie, oraz przyczynić się do budowy łaźni ludowej w Podgórzu przez urządzenie kosztem gminy ogrodzenia łaźni, przeprowadzenie instalacyi elektrycznej i urządzenie bruków.

W dalszym ciągu, po uchwaleniu zamiany gruntu pod regulacyę ul. Lubelskiej w dz. XVII, przyznano kilka dodatkowych kredytów do budżetu na rok 1921.

Wkońcu uchwalono przedstawić Radzie m. wniosek o upoważnienie prezydyum m. do korzystania z kredytu rządowego w Polskiej Kasie pożyczkowej do wysokości 100 milionów marek na wyłączne cele aprowizacyi miasta.

CHLEB DROŻEJE. Magistrat zatwierdził piekarzom krakowskim nowy, znacznie podwyższony cennik, wedle którego 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału ma kosztować 115 Mk., bułka wagi 4 dkg. 8 Mk., 1 kg. chleba żytniego ciemnego 90 Mk.

Ceny te nie są tegoroczną podażą zboża na rynku uzasadnione i niezbędnem jest, aby w najbliższym czasie nastąpiła rewizya cennika w kierunku zniżki.

Ponieważ w niektórych piekarniach pozostawia dużo do życzenia waga pieczywa — Urząd walki z lichwą powinien zająć się tą sprawą i nieuczciwych piekarzy ostro karać.

„ŻYDZI ROZSADNIKAMI DEMORALIZACYI“. W związku z notatką pod tym tytułem, zamieszczoną w Nr. 157 naszego pisma, referat prasowy Gł. Komendy P. P. zawiadamia nas, że komisaryat policyi państwowej, po zbadaniu stosunków, jakie panują przy ul. Jakóba l. 13, sprawę przekazał wówczas niezlikwidowanej Dyrekcyi policyi, jako kompetentnej władzy.

SPRYTNA SZAJKA ZŁODZIEI. W ręce policyi wpadła szajka złodziei, którzy pod pozorem żebraniny dopuszczali się w mieszkaniach prywatnych osób licznych kradzieży. Stwierdzono, że szajka ta, w której większość stanowili małoletni, okradła 16 mieszkań, wyrządzając właścicielom znaczne szkody. Najdotkliwiej jednak odczuła niepożądaną wizytę hr. Zamojska, zamieszkała w dworku przy ul. Straszewskiego, której szajka skradła biżuteryę, wartości ponad milion marek polskich.

Do szajki tej należało rodzeństwo Kutrzebów, a mianowicie: 12-letni Tadeusz, 14-letnia Marya i 19-letni Jan; nadto Adam Maziak i Franciszek Bieracki; dwaj ostatni, prócz udziału we wspomnianych kradzieżach, dopuścili się szeregu włamań.

Szajka, która tak sprytnie okradała mieszkańców Krakowa, była niemniej sprytnie wyzyskiwana przez znanego policyi pasera, Stanisława Wandasa. Spryciarz ten biżuteryę, skradzioną hr. Zamojskiej, nabył od naiwnych za 300 Mk. Wandas zbiegł.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę policyi na wielką ilość „zawodowych“ żebraków, którzy w natrętny sposób napastują przechodniów na ulicy, oraz w kawiarniach i restauracyach.

UCIECZKA OBŁĄKANEGO. Policyi doniesiono, że Abraham Winkerfeld, kupiec, umysłowo chory, wydalił się wczoraj z domu w niewiadomym kierunku.

CENNE ŻOŁĄDKI CIELĘCE. Markus Heublum doniósł policyi, że z magazynu jego na Grzegórzkach skradziono 950 sztuk suszonych żołądków cielęcych, wartości 237 tysięcy marek.

SĘDZIWA ZŁODZIEJKA. Policya aresztowała 68-letnią Bożynę Salomeę z Izbic, która dopuszczała się systematycznych kradzieży kwiatów na cmentarzu Rakowickim. Ze względu na starszy wiek aresztowanej, wypuszczono ją na wolność.

KRADZIEŻ HOTELOWA. Przybyły do Krakowa sędzia pokoju z okolic Częstochowy, p. Wł. Graczek, doniósł do policyi, że w jednym z tut. hoteli skradziono mu 13.000 Mk. Sprawca dotychczas niewyśledzony.

Z Polski i ze świata.

CO SIĘ DZIEJE W POL. ZW. KOL.? Tygodnik, wychodzący w Radomiu, „Odrodzenie“ donosi, że jego redaktor, p. M. Nowakowski, został 22 lipca przez zarząd główny Pol. Związku kolej. wykluczony z tegoż Związku, w którym dotąd piastował godność członka. Za wykluczeniem głosowali Małopolanie, a przeciw 7 kolejowców z Wielkopolski i Kongresówki. „Odrodzenie“ występuje ostro przeciw tej uchwale, nazywając ją bezprawną. Powodem wykluczenia miały być artykuły p. Nowakowskiego przeciw wpływom żydowskim, oraz jakiś artykuł przeciw prezesowi P. Z. Kol., p. Jachymiakowi. Zarząd okręgowy Pol. Zw. kol. w Radomiu i Koło radomskie Związku zaprotestowały przeciw tej zdumiewającej decyzyi Zarządu głównego. Czyżby rzeczywiście P. Zw. Kol. zamierzał karać swego wybitnego członka za artykuły, które się żydom nie podobają? Byłby to niezmiernie dziwny krok ze strony organizacyi polskiej, pomijając już konieczność szanowania swobody przekonań członków Związku. Zarząd gł. Pol. Zw. Kol winien wyjaśnić tę sprawę.

WIELKI POŻAR W BOCHEŃSKIEM. Dnia 12 b. m. w południe wybuchnął pożar w Szczytnikach, pow. bocheński, w kominie ubogiego domku Maryanny Kolos i w kilku godzinach zniszczył doszczętnie 20 domów ze stajenkami, chlewami i 17 stodół ze zbożem; upał niesłychany i wicher utrudniał ratunek. O gwałtowności ognia świadczy fakt, że kobietę, Jadwigę Bułat, uciekającą z płonącego domu, na drodze już pochwyciły płomienie i spaliły. — 27 rodzin, w tem 141 osób, zostało całkiem bez dachu, odzieży i chleba.

NIEDOBRA TEŚCIOWA. Z Niepołomic donoszą: W ostatnich dniach zaszedł tutaj tragikomiczny wypadek. W lesie niedaleko miasta powiesił się policyant miejski na drzewie. Zobaczył to jakiś przypadkowo przechodzący letnik, pospieszył na ratunek i szczęśliwie ocalił życie desperatowi. Dowiedziała się o tem teściowa policyanta, a odszukawszy mieszkanie owego letnika-zbawcy, wypoliczkowała go. Historya nie do wiary, a jednak prawdziwa.

PIERWSZA PUBLICZNA STACYA TELEGRAFU BEZ DRUTU dla powszechnego użytku pocztowego ma być otwartą w pobliżu Oxfordu. Będzie to pierwsza stacya w szeregu rządowych stacyi angielskich, mających być założonemi w różnych miejscach państwa dla publicznego użytku. Pracować będzie bez przerwy dzień i noc, a promień jej działania sięgać będzie na 2000 mil morskich.

ZNOWU POŻAR. W piwnicach gmachu głównej poczty we Lwowie wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek groźny pożar. Palił się tam nagromadzony już na zimę węgiel. Ugaszenie pożaru było tem trudniejsze, iż brak było wody. Akcya ratunkowa trwała pełnych 12 godzin. Szkody wynoszą 2 miliony marek. Jak skonstatowano, węgiel zapalił się sam z siebie, z powodu gazów, wytworzonych podczas upałów.

WADIA SĄDOWE, JAKICH NIEZNANO. We Lwowie odbyła się sesya Izby radnej sądowej w sprawie wypuszczenia na wolną stopę obwinionych w głośnej sprawie Puzappa Nussbaumów i starosty Świtalskiego, oraz ustalenia wysokości kaucyi. Uchwalono zażądać od Nussbaumów 7 milionów marek, a od Świtalskiego 10 milonów marek kaucyi.

UCZCZENIE NAPOLEONA W WARSZAWIE. 15 b. m., jako w dniu imienin Napoleona I-go, grono osób złożyło przed pomnikiem, na placu dawniej Wareckim, koronę rzymską z liści laurowych z szarfą białą morową, na której złotemi literami wypisano: „Cześć wielkiemu Napoleonowi, przyjacielowi Polski, twórcy kodeksu. 15. VIII, 1921 r.“ Podczas składania tego hołdu wygłoszono też odpowiednie przemówienie do licznie zebranych przed pomnikiem.

ZJAZD DRUKARZY. Dnia 14 i 15 b. m. obradował w Warszawie zjazd Zjednoczenia polskich Związków drukarskich. Wśród delegatów byli obecni przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego i Wilna. Drukarze ze Śląska G. przysłali pozdrowienie i wyrazili życzenie jak najszybszego połączenia się z Polską. Najważniejszą kwestyą zjazdu było dążenie do zreorganizowania Zjednoczenia na podstawie centralizacyi. Do zgody jednak nie doszło, wobec czego postanowiono sprawę załatwić na konferencyi przewodniczących 5-ciu największych Związków, która się ma odbyć w listopadzie.

WYPADEK MIN. RATAJA. Wskutek nieuwagi szofera rozbił się o drzewo koło Chilonii na Pomorzu automobil, w którym jechali min. oświaty Rataj i kurator okręgu szkolnego pomorskiego Gąsiorowski, dla zwiedzenia kursu wakacyjnego, odbywającego się dla nauczycieli w Wejherowie. Pomimo wielkiej siły uderzenia i znacznego uszkodzenia samochodu, obaj dygnitarze wyszli z wypadku bez szwanku.

DALSZA POLONIZACYA TORUNIA. Z pomiędzy 19 niemieckich lekarzy, jacy dotąd mieszkali w Toruniu, 11 już wyemigrowało do Niemiec, a z 11 adwokatów i notaryuszów — 7. Z 4 niemieckich aptek dotąd 1 tylko przeszła w ręce polskie. Z pomiędzy niemieckich dentystów 1 opuścił Toruń. Miejsce dotychczasowego naczelnika straży ogniowej, Niemca, zajął Polak.

„SIC TRANSIT“... Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, komandor orderu Maryi Teresy, „zwycięzca“ z pod Iwangrodu, „zdobywca“ Lowczenu, „oswobodziciel“ Czerniowiec, „Generaloberst“ Herman von Kövess, otrzymał od rządu węgierskiego licencyę na trafikę, gdyż przy emeryturze, jaką otrzymuje, groziła jego rodzinie śmierć głodowa.

POMNIK POMORDOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW BELGÓW. W ubiegłym tygodniu odbyła się w miejscowości Ethe (belgijski Luksemburg) uroczystość odsłonięcia pomnika, postawionego ku uczczeniu pamięci 282 mieszkańców miejscowości Ethe i Latour (kobiet, dzieci i starców), wymordowanych przez wojska niemieckie w dniach 22—24 sierpnia 1914 roku. W uroczystości tej wzięli udział — oprócz przedstawicieli władz belgijskich — ambasadorowie Francyi i Włoch w Brukseli.

SKUTARI PASTWĄ OGNIA. Wedle doniesienia dzienników z Konstantynopola, wybuchł w Skutari pożar na wybrzeżu azyatyckiem Bosforu i zniszczył 1000 domów. Wojska alianckie gaszą pożar.

NASTĘPCA CARUSA. Angielska prasa, opierając się na opinii kół fachowych, proklamowała już następcą Carusa, czyli „pierwszym“ tenorem świata, fenomelnalnego tenora, Józefa Hislop, urodzonego w Edynburgu. Hislopem, który śpiewał z nadzwyczajnem powodzeniem w Nowym Jorku, interesował się w czasie swej ostatniej choroby Caruso. Karyerę sceniczną rozpoczął Hislop od występów w królewskiej operze w Sztokholmie, obecnie zaś odbywa „tournee“ artystyczne w Ameryce Północnej. Głos Hislopa odznaczać się ma nadzwyczajną dźwięcznością i rozległością skali.

Judaica.

74 ŻYDOWSKICH DOMÓW MODLITWY W RADOMIU. Tygodnik „Odrodzenie“ donosi: „W Radomu od r. 1918 odczuwa się wielki brak mieszkań dla oficerów i urzędników państwowych, robotników i rzemieślników kolejowych. W Radomiu jest w 3/4 ludność chrześcijańska i posiada 4 kościoły i 2 kaplice, a żydzi, znaczna mniejszość narodowa, zajmuje aż 74 domy modlitwy.

To niesłychane i z krzywdą dla pracujących fizycznie i umysłowo! Setki rodzin zajmuje niehygieniczne mieszkania, cisną się w jednym pokoju po 6—8 osób“.

NIEODPOWIEDNIA STRAŻ GRANICZNA. Na Pomorzu do pilnowania naszych granicy zachodnich użyto żołnierzy — żydów. Do Lubawy np. ściągnięto żołnierzy przeważnie pochodzenia żydowskiego. Tak do pilnowania granic, jakoteż do walki z przemytnictwem używa się właśnie żołnierzy żydów. Rezultat jest taki, iż na dworcu w Ostrowie np. zatrzymano cztery wagony z bydłem, które chciano nielegalnie przemycić za granicę. Przemytnikami byli żydzi, tylko że nie żydzi odkryli to nadużycie.

Wiadomości kościelne.

DROGA KRZYŻOWA będzie obchodzona w niedzielę, t. j. 21 b. m., o godz. 3 po południu w kościele św. Krzyża w Krakowie. Zarząd Towarzystwa pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Archanioła zaprasza do wzięcia udziału wszystkich wiernych w Chrystusie.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET BUDOWY DOMU MEDYKÓW w Krakowie rozsyła deklaracye, celem składania ofiar na ten cel i wzywa całe społeczeństwo, aby pospieszyło z pomocą młodzieży, skazanej na ciężką walkę z bytem. Gmach, który stanie, będzie prawdziwym pomnikiem ofiarności dla przyszłych pokoleń. Komitet przygotowuje pamiątkowe cegiełki dla ofiarodawców, którzy złożą 10.000 Mk. Dotychczas ufundowali: Rektorat Uniw. Jag. 30 cegiełek, wpłacając 300.000 Mk., 31-szą Polskie Tow. handlowe, składając 10.000 Mk., nie licząc bardzo licznych ofiar drobniejszych.

KOMENDA POLICYI PAŃSTWOWEJ uprasza wszystkie urzędy, by sprawy, dotyczące wyszukania adresów, wezwania sądowe i doprowadzenia do sądów, zechciały kierować odtąd wprost do ekspozytury wydziału śledczego przy ul. Kanoniczej.

ODCZYT W IZBIE HANDLOWEJ. W piątek dnia 19 b. m. o godz. 5 po południu wygłosi w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie p. Teodor Schoner, zastępca kierownika Centralnego Urzędu likwidacyi „Demobilu", referat o przedmiocie i sposobie zlikwidowania materyału wojskowego i zdobyczy wojennej.

Z teatrów krakowskich.

OSTATNIA PREMIERA W „BAGATELI" z udziałem Andy Kitschmann i „Czwórki" odbędzie się dziś, t. j. w piątek 19 b. m. Świetni artyści, którzy rozbawili naszą publiczność, sypiąc iskrami prawdziwego humoru i dowcipu, wystąpią dziś i jutro z zupełnie nowym programem, w Krakowie jeszcze niewidzianym. Wyborny i przebogaty program zakończy „Dramat kinematograficzny", oraz świetny sketsch „W loży", z udziałem pp.: Kitschmann, Michałowskiego, Windheima, Mirskiego, Kalicińskiego i innych.

Od wtorku dna 23 b. m. rozpoczynają się w Krakowie występy słynnych komików: Bima i Boma.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Rekord pod względem ilości przedstawień osiągnęła operetka Kalmana „Dziewczę z Holandyi", która dziś, w piątek, ukaże się po raz 54 na repertuarze. W sobotę „Krysia leśniczanka" z E. Pilarskim w roli cesarza. — Sprzedaż biletów na premierę „Kapłanki ognia" rozpocznie się w sobotę w magazynie J. Rudnickiego. Linia A-B 44 i tylko tam bilety zamawiać można.

Repertuar „Bagateli".

Piątek 19 b. m.: Występy A. Kitschmann i „Czwórki".
Sobota 20 b. m.: Występ A. Kitschmann i „Czwórki".
Niedziela 21 b. m.: Ostatni występ A. Kitschmann i „Czwórki".

Repertuar „Nowości".

Piątek 19 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota 20 b. m.: „Krysia leśniczanka".

Nauka, literatura, sztuka.

ILLUSTRACYA POLSKA. Pod tym tytułem zacznie wychodzić niebawem w Toruniu ilustrowane czasopismo miesięczne. Redakcya w prospekcie zaznacza, iż praca jej polegać będzie na systematycznem ujmowaniu przejawów i propagandzie: Polskiej Myśli, Polskiego Słowa i Polskiego Czynu. Redaktorem tego czasopisma jest Miecz. Tatara.

TYGODNIK ILUSTROWANY nr. 32 z dn. 6 sierpnia zawiera między innemi artykuł Red. p. t. „Uwagi o Polsce współczesnej" z powodu aktualnej książki B. Jawnuta pod tymże tytułem, R. Kwiatkowskiego: Wspomnienia z okresu formowania polskich sił zbrojnych na obszarach b. imperyum rosyjskiego. W. Wereszczagina: Wspomnienia z dni rewolucyi (c. d.) p. t.: W pałacu carów, J. Sosnkowskiego: Szlakami ptaków. (Opis lotu aeroplanem Warszawa—Paryż), Z. Bartkiewicza: Historya jednego podwórza (c. d.), F. Gwiżdża: Inkluz i Miłaszewskiego: Przegląd teatralny.

TYGODNIK ILUSTROWANY nr. 33 z dn. 13 sierpnia przynosi artykuł Z. Dębickiego: W rocznicę zwycięstwa, wiersz Kaz. Tetmajera p. t. Sława, wiersz K. Makuszyńskiego: W sierpniu 1920 roku, Ad. Siedleckiego: O tem, jak zmuszony byłem kraść owies ze starszym żołnierzem Boligłową, a nadto szereg ilustracyi związanych z wyglądem Warszawy w sierpniu 1920 roku.

Listy do Redakcyi.

Dziury na dachu zamku królewskiego.

Jeden z czytelników pisze nam: Zwiedziłem przy sposobności zamek myśliwski królów polskich w Niepołomicach, obdrapany, lecz imponujący, niby żebrak w koronie. Zamek, w którym się mieści Sąd powiatowy, oddział artylery, państwowy Zarząd puszczy i Składnica Kółek rolniczych, podlega zapewne czterem ministeryom: sprawiedliwości, spraw wojskowych, rolnictwa i handlu. Na wielości opiekunów nie wychodzi jednak dobrze, bo w jego dachu (z czerwonej dachówki) pełno dziur, [illegible] czem woda leje się na wiązanie dachowe i sufity, mimo że fabryka dachówek jest w pobliskiej okolicy. Skandal! Nie budujemy, to przynajmniej umiejmy cenić, co wieki zostawiły.

W. W. A.

Mały feileton.

Największy teleskop świata.

Amerykański astronom, profesor G. Hale, dyrektor obserwatoryum astronomicznego na Mount Wilson, podał do dzienników amerykańskich opis świeżo ustawionego w tem obserwatoryum największego teleskopu w świecie.

Instrument ten, podobny zdaleka do olbrzymiego działa okrętowego, ustawiony jest w ruchomej kopule, mierzącej 30 metrów w średnicy. Soczewka jego ma 2.5 metra średnicy (największa dotąd soczewka miała 1.52 metra średnicy) i 32.5 centymetra grubości, waży zaś 4.5 tonny. Maszynerya, poruszająca instrument za pomocą mechanizmu zegarowego razem z pozornym obrotem nieba, waży 100 tonn i zaopatrzona jest w 35 motorów elektrycznych.

Teoretycznie miał być nowy ten teleskop 2.8 razy silniejszym od największego dotąd istniejącego teleskopu. Doświadczenia próbne wykazały, iż jest tak w istocie. Nowy instrument czyni dostępnemi dla oka badacza setki milionów gwiazd, których dotąd nie odkryła nawet fotografia nieba.

Techniczne wydoskonalenie pomocniczych środków astronomii, na którem to polu zubożała Europa została stanowczo pobita przez Amerykę, pozwala czynić takie odkrycia naukowe, o jakich bardzo niedawno temu nawet marzyć nie było można.

Idylla bandycka.

(„Willegiatura" oddziałów bandyckich w Lubelskiem. — Milion marek na „armię" Słomczyńskiego. — Pogawędka we dworze. — „Nie od razu Kraków zbudowano").

Kongresówka stała się prawdziwym rajem dla bandytów. W Lubelskiem np. przebywają na „wilegiaturze", w lasach, jarach i pieczarach liczne bandy uzbrojone, których przywódcy są dobrze znani władzom i mieszkańcom. Są to zamożni posiadacze gruntów, którzy jednak uważają rzemiosło bandyckie za bardziej zyskowne, niż praca na roli. Dokonują napadów po szosach i zagrodach, a sterroryzowana ludność w obawie zemsty nie wzywa nawet pomocy władz. Jedną z takich band w Lubelskiem ma dowodzić głośny porucznik Ejsmond, który dopuścił się morderstwa i zbiegł.

Podobna „idylla" bandycka panuje w okolicach Piotrkowa. Tam grasuje banda głośnego Słomczyńskiego. Niedawno bandyta ten ograbił pasażerów w pociągu, idącym z Krakowa do Warszawy. Przedtem jednak, wskoczywszy w biegu do wagonu, jak przystało na prawdziwego dżentlemena, przedstawił się: „Jestem Słomczyński..."

Obecnie „Kur. Częst." donosi o nowym jego czynie. O g. 9 w. zjawił się Słomczyński z kilku towarzyszami (których pozostawił na straży) w majątku Madolin pod nieobecność właściciela p. Górskiego. Zwrócił się więc do jego żony z żądaniem zapłacenia miliona marek na „armię Słomczyńskiego".

P. Górska poprosiła bandytę, aby usiadł, wywiązała się pogawędka, podczas której p. G. oświadczyła, że mąż jej, który niebawem wróci, może dać mu 15.000 Mk. Słomczyński zgodził się na to wspaniałomyślnie, żądając jednak, aby „reszta została spłacona ratami, gdyż nie od razu, jak mówił, Kraków zbudowano".

Wobec takiej uprzejmości bandyty proponowano mu, aby pójść do p. Górskiego w pole i sprawę ostatecznie załatwić. W drodze usłyszano około dworu strzały karabinowe. Jak się okazało, strzelali bandyci do p. Górskiego, powracającego z lasu. Słomczyński poprowadził p. Górską w stronę strzałów. Po chwili Słomczyński krzyknął:

— Hallo! Kazik!

W odpowiedzi na to rozległ się głos w lesie:

— Jeden ciężko raniony. Górski uciekł w kartofle. Pal ją w łeb i chodź.

Słysząc te słowa, Słomczyński zażądał pieniędzy, których nie otrzymał, gdy p. Górska nie miała przy sobie, wobec czego zaznaczył, że w krótkim czasie przyśle po pieniądze, poczem zbiegł, a wraz z nim i jego szajka.

Prawdziwa idylla bandycka.

Zabiegi Petruszewicza.

Rząd Petruszewycza lansował w ostatnim czasie gorliwie sprawę Galicyi Wschodniej w prasie niemieckiej i czeskiej, próbując wywołać dla niej zainteresowanie wśród członków Rady Najwyższej. Nie udało się. Również lwowska prasa ukraińska okazywała w czasie obrad Rady wielką nerwowość i „Ukr. Wistnyk" uległ w ciągu tygodnia aż sześć razy konfiskacie. Co prawda, konfiskaty te są iluzoryczne, bo dziennik ze skonfiskowanemi wiadomościami rozchodzi się bez przeszkód. Obecnie znowu pisma ogłaszają gotowy projekt państwa wschodnio-galicyjskiego. Według tego projektu Komisya Ententy powołałaby „Radę administracyjną" dla Galicyi Wschodniej, do której Ukraińska Rada Narodowa wysłałaby 7 delegatów, ludność polska 3 delegatów, a żydzi 2. Rada administracyjna będzie zobowiązaną rozpisać wybory do Sejmu galicyjskiego, a po rozpisaniu wyborów ma wybrać prezydenta republiki. Po wyborze prezydenta zbierze się sejm, przed którym prezydent złoży przysięgę. Po przysiędze komisya administracyjna oddaje władzę prezydentowi państwa.

Emigracya ukraińska w Wiedniu ma — jak widać z tego — dość czasu i humoru, by wypracowywać ciągle nowe projekty. O jednem tylko nie myśli: o konieczności porozumienia się z Polską.

Głos rozpaczy Polaków z Opolskiego.

Warszawa. P. A. T. Uchodźcy z powiatu oleskiego na G. Śląsku nadesłali z Częstochowy depeszę do pana prezydenta ministrów, w której zawiadamiają, iż wystosowali depeszę treści poniższej do przedstawicieli rządu francuskiego, angielskiego i włoskiego, a także i do przewodniczącego Ligi narodów. Równocześnie prosząc rząd polski o interwencyę w ich sprawie, depesza brzmi:

Obywatele uchodźcy Oleskiego na G. Śląsku, w liczbie kilkuset, obecnie uchodźcy, **prosimy,** panie prezydencie, **o wstawiennictwo na Radzie Najwyższej, by powiat oleski został przyłączony do Polski,** gdyż statystyka niemiecka z roku 1910 wykazała 55 proc. Polaków. W powiecie tym plebiscyt dał większość niby niemiecką; stało się jedynie dzięki temu, że napłynęła ogromna ilość emigrantów niemieckich. Jednakże południowa część powiatu głosowała za Polską. To zaznaczamy z naciskiem. Obecnie Orgesche i Selbstschutze mordują Polaków, niszczą ich gospodarstwa, a kto odważyłby się choć noc bawić w domu, ten jest wywieziony i ginie bez śladu. Śmiałość Niemców dochodzi do tego stopnia, że kiedy w tych dniach **gospodarz Kusz z Wlęszowa** przybył, aby zobaczyć stan żniwa, **został zamordowany** w oczach kontrolera powiatowego Toogootha. **Powrócić do domu nie możemy, gdyż czeka nas śmierć.**

Podpisani w imieniu kilkuset uchodźców proszą o najszybsze powiększenie wojsk koalicyjnych, poszanowanie i sprawiedliwość, wierząc, że znajdą ją u reprezentantów rządów ententy i Ligi narodów. Większa część nas brała udział w wojnie światowej i **widziała okrucieństwa Niemców we Francyi i Belgii. Jeszcze gorsze rzeczy dzieją się u nas.** Dlatego domagamy się od całego świata sprawiedliwości. (Następuje szereg podpisów).

OPINIA POLSKI DOMAGA SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. P. A. T. Na zebraniu delegatów polityczno-społecznych Lwowa uchwalono rezolucyę w sprawie G. Śląska, która mówi m. in.: Żądamy, aby przyznano Polsce cały okręg przemysłowy oraz rolnicze powiaty, które oświadczyły się za Polską. Łącznie ze strefą gmin po lewym brzegu Odry między Raciborzem a Koźlem, częściowo zaś w Opolu, które również za Polską się oświadczyło, to jest przyznania całego okręgu objętego linią Korfantego, mającego naturalne oparcie o Odrę. **Złamania woli narodu nie uznamy nigdy i będziemy ze** wszystkich sił walczyli o jej restytucyę. **Śląsk, poparty plebiscytem, należy do Polski.**

NIEMCY UKRYWAJĄ JEŃCÓW-POLAKÓW.

Bytom. P. A. T. „Polak" wychodzący w Katowicach, zamieszcza relacye jednego z tych powstańców, którzy byli internowani w obozie w Chocieborzu, a którzy w liczbie 30 zdołali uciec. Opisuje on **straszne położenie internowanych w obozie i stwierdza, że znajduje się tam** jeszcze 682 jeńców powstańców. Niemcy oświadczyli niedawno, że w obozie tym nie ma już żadnych jeńców. Tymczasem liczba ich powiększa się jeszcze, **gdyż bandy niemieckie grasujące po lasach, chwytają poszczególne jednostki i odstawiają do obozu.** Pismo apeluje do polskiego Czerw. Krzyża, aby odniósł się do międzynarodowego Czerw. Krzyża o interwencyę w tej sprawie.

Republika Pięciokościołów.

Paryż. P. A. T. Havas. Skutkiem sytuacyi w Baranya, Rada ambasadorów postanowiła natychmiast **rozpocząć kroki** w Belgradzie, celem wskazania rządowi jugosłowiańskiemu na **konieczność ewakuacyi terytoryum węgierskiego,** zgodnie z odnośnemi postanowieniami traktatu.

(Red. Nadeszły obecnie termin opróżnienia zajętych czasowo terytoryów połud. Węgier przez wojska Jugosławii, spowodował utworzenie t. zw. „Republiki Baranya", która jest dziełem ludności serbskiej, nie chcącej przyłączenia do Węgier i liczącej na to, że koalicya pogodzi się z faktem dokonanym).

Belgrad. P. A. T. Belgr. Biuro pras. donosi z Pięciokościołów, że proklamacya republiki jugosłowiańskiej w węg. Pięciokościołach wywołała wśród ludności żywe wrażenie. Ludność domaga się, aby utworzono oddziały ochronne, celem ewentualnej inwazyi węgierskiej. Wczoraj rozpoczęły się rokowania z komisyą koalicyjną, która domaga się bezwzględnie, **by opróżnienie nastąpiło natychmiast i za każdą cenę było ukończone do dnia 20 sierpnia b. r.** Ang. pułkownik Gosset, któremu jugosłowiański komendant pułkownik Georgjevic oznajmił, że opróżnienie nie może nastąpić, ponieważ niema jeszcze wskazówek ze strony rządu jugosłowiańskiego, oświadczył, **iż Węgry w każdym razie przybędą do 20 sierpnia.**

Berlin. (E. E. Radio). Nowo utworzona republika w komitatach Baranya oświadczyła rządowi serbskiemu, że **oddaje się pod polityczną opiekę Jugosławii.** Belgradzka rada ministrów postanowiła wobec tego przedstawić Najwyższej Radzie to życzenie ludności nowej republiki.

EWAKUACYA POŁUDNIOWYCH WĘGIER

Budapeszt. P. A. T. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się obejmowanie w posiadanie przez władze węgierskie obszaru, ewakuowanego przez władze serbskie. O godz. 2 po południu do Szigetwar przybyło 45 żandarmów i 160 funkcyonaryuszy policyi węgierskiej.

Budapeszt. P. A. T. Havas. W komisyi spraw zagranicznych parlamentu węgierskiego złożył min. spraw zagr. oświadczenie, w którem do zajść w Pięciu Kościołach nie przywiązuje żadnego znaczenia. Następnie minister w sprawie zach. Węgier stwierdził ustępliwe zachowanie się rządu węgierskiego w przeciwstawieniu do **bezwzględnie negatywnego stanowiska Austryi.**

Irlandya nie ustąpi!

Dublin. P. A. T. Reuter dowiaduje się, że na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego przedstawił de Valera przebieg rokowań pokojowych. Oświadczył on, że z artykułów prasy zagranicznej i angielskiej wynika, że istnieją wątpliwości co do stanowiska Irlandczyków w sprawie warunków angielskich. **„Nie powinna jednakże istnieć żadna wątpliwość** — mówił de Valera — **gdyż nie możemy i nie chcemy przyjąć tych warunków. Naród irlandzki tym razem nie** da się zwieść (oklaski). **Jeżeli okaże się koniecznem, wówczas znowu chwycimy się gwałtu.** Naród irlandzki nie odstąpi od swoich żądań, podobnie jak to czynił w przeszłości". Mowa de Valery wywołała wielkie poruszenie.

Londyn. (E. E. Radio). De Valera oświadczył w czasie wygłaszania swego sprawozdania z przebiegu rokowań ugodowych z rządem angielskim, że rząd ten nie ma żadnych zasad, wobec czego jest rzeczą wykluczoną prowadzenie z nim rokowań. Przy końcu swego sprawozdania, polecającego, jak wiadomo, odrzucenie propozycyi angielskich, **de Valera wezwał Irlandczyków do gotowości poświęcenia swego życia dla sprawy wolności Irlandyi.** Sprawozdanie de Valery przyjął parlament sinnfeinistów jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

Nadchodzą wiadomości, że **rząd angielski nakazał mobilizacyę wojsk, aby być przygotowanym na wypadek działań nieprzyjaznych Irlandyi ze strony sinnfeinistów.**

PROLONGATA POBYTU DLA EKS-CESARZA KAROLA.

Berno. (E. E.) Rząd związkowy zezwolił ekscesarzowi Karolowi pozostać do października w Szwajcaryi. Pozwolenie to nastąpiło na skutek interwencyi rządów angielskiego, hiszpańskiego i węgierskiego.

ZACIĘTE WALKI WE WŁADYWOSTOKU.

Moskwa. P. A. T. (W. B. K.). Z Władywostoku donoszą: Z powodu ostrego wystąpienia białogwardzistów przeciw strajkującym robotnikom **przyszło do walki.** Robotnicy napadają na automobile, zabijają milicyantów i rzucili bomby na stacyę elektryczną. **Na ulicach toczą się walki barykadowe.** Białogwardziści spodziewają się interwencyi Japończyków.

Różne wiadomości.

Madryt. P. A. T. (Havas). Nowy rząd ogłosił komunikat, w którym zaznacza, że jest stanowczo zdecydowany prowadzić nadal dotychczasową politykę w Marokku.

Rzym. (E. E. Radio). **Z Neapolu donoszą, że wybuchy Wezuwiusza wznowiły się.**

Poznań. (Telef. wł.). Komisya ziemska **uchwaliła w ubiegłą środę zająć majątek znanego hakatysty Tiedemanna.**

Lublin. (Telef. wł.) **Mojżesz Salcberg, pseudonim Ślepy, b. niebezpieczny agitator komunistyczny, który przy tworzeniu Rewkomu Lubelskiego brał wybitny udział, został ujęty w Warszawie** i przywieziony do Lublina, gdzie osadzono go na Zamku.

Warszawa. (E. E. Radio). W końcu bieżącego tygodnia konferował będzie poseł polski przy rządzie sowieckim, Filipowicz, z komisarzem ludowym dla spraw zagr. Cziczerinem.

Praga. (E. E. Radio). Rada ministrów zatwierdziła projekt dekretu, znoszącego używanie tytułów rodowych.

Wiadomości gospodarcze.

SUBSKRYPCYA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ W MAŁOPOLSCE. Ekspozytura Urzędu pożyczek państwowych w Krakowie komunikuje: Subskrypcya pożyczki państwowej z r. 1920 wynosi w całej Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim do dnia 30 kwietnia 1921 r. kwotę mkp. 2,503.209.400, z czego przypada na pożyczkę długoterminową 2,230.120.200, a na pożyczkę krótkoterminową 273.089.200 mkp. Zachodnia Małopolska złożyła 1,166.041.900, Śląsk Cieszyński 352.063.800, wschodnia Małopolska 959,103,700, ratalna subskrypcya wyniosła 26.000.000 tj. razem 2,503.209.400 mkp. Ponadto osoby i instytucye małopolskie subskrybowały znaczne kwoty w Warszawie w centralnych urzędach państwowych, na co brak szczegółowych danych statystycznych.

RADA NAFTOWA. W dniach 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie państwowej rady naftowej.

KREDYT AUSTRYI. Donoszą zgodnie, że Austrya otrzymała 5 milionów funtów szterlingów zaliczki na kredyt międzykoalicyjny przyznany jej przez ostatnią konferencyę finansową.

GIEŁDA W GDAŃSKU. W połowie września czwarta zostanie oficyalna giełda gdańska, gdzie notowane będą waluty polskie, efekty i dewizy polskie. Do zarządu wejdą dwaj przedstawiciele polskich banków. Notowania ustalać będą zaprzysiężeni maklerzy z udziałem przedstawicieli polskich banków w rubrykach „żądano" i „płacono". Działalność giełdy obejmie waluty, banknoty, gotówkę, czeki, przekazy itd. Bankom gdańskim w Polsce przyznane zostaną te same prawa, co Polsce i na odwrót. Ruch pieniężny między władzami polskiemi i gdańskiemi regulować będzie polska kasa rządowa przy generalnym komisaryacie, której przedstawiciel będzie brał udział w zebraniach giełdy efektów i dewiz celem ochrony interesów polskich. Zobowiązania w polskiej walucie mają zapewnioną tą samą ochronę prawną, co w gdańskiej lub jakiejkolwiek innej.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Czwartkowe zebranie giełdowe odbyło się w usposobieniu ruchliwem, jakie od przedwczoraj się już zaznaczyło. Obroty akcyami przemysłowemi i handlowemi nie rozszerzyły się jeszcze wprawdzie na wszystkie gatunki, które dotąd budziły mniejsze zainteresowanie, lecz oprócz dokonanych transakcyi: Zieleniewski, Siersza górna, P. T. H., Nafta Polska, Trzebinia tłuszcze, poszukiwano Pezetów i Tepege. Papiery lokacyjne i akcye bankowe nie znajdują wielu chętnych nabywców. Poszukiwany Bank Przemysłowy.

Waluty i dewizy utrzymują się w zwyżce. Obroty wszakże niemi dość ograniczone na oficyalnej giełdzie, wobec haussy.

Na „czarnej" giełdzie w szacowaniu porannem osłabły cokolwiek dolary ameryk. Większość zaś innych walut szacowano zwyżkowo: dolary ameryk. 2300 M. do 2430 M., dolary kanad. 2050—2150 M., mar. niem. 29—30 M., czesk. kor. 30—31 M. niem., austr. kor. 2 M. 50 f. — 2 M. 60 f., franki franc. 190—205 M.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 18 sierpnia 1921 r. L. 17

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj.	2150·—	2350·—	2150·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	26·—	29.—	27·
Korony austryackie	2·25	2·45	2·35
„ czecho-słowackie	27·—	30·—	28·
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97.—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	94 —	96·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej. „ „	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100 —	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „ „ „ „	103·—	105 —	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	500·—	600·—	
„ „	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	
„ Małopolski	625·—	675 —	
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000·—	1100·—	1000·
Polskie Tow. Hand. (PT.H.). III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	450·—	410·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	475·—	525·—	500·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	7800·	8400	7800·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050 —	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2950.—	3050·—	2975.—
Huta żelazna, Kraków			—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200.—	8100.—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6800·—	7200·—	6800·—
„Tepega" Tow. dla przeds. górnicz.	8000·—	8400·	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2250·—	2050.—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2100·—	2300·—	2200.—
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1000·—	—·—
Fabry[illegible] tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3050·—
„Kra[illegible]" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2500 —	2900·—	2500 —
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2500·—	2350.—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. got. tranz. 2233—2275—2260, sprzedaż 2260, kupno 2195, franki franc. czeki, tranz. 182—178.75, funty szterl. czeki tranz. 8400, Nowy Jork czeki, tranz. 2270—2250, marki niem. got. tranz. 26.75, czeki, tranz. 26.50—26.75, korony austr. czeki, tranz. 247.50—242.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dnia 18 b. m.: Berlin 6.95, Holandya 183.25, Nowy Jork 594, Londyn 21.62, Paryż 45.75, Medyolan 25.40, Bruksela 44.90, Kopenhaga 97.25, Madryt 76.30, Buenos Aires 175, Praga 7, Budapeszt 1.55, Zagrzeb 3.30, Bukareszt 7.25, Warszawa 0.25, Wiedeń 0.72.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

22 Przekład M. Bogdani.

Wówczas Chemineau Filozof zaczął mówić bardziej zrozumiale i opowiedział Aniołowi prostą historyę Johna Gotch i młodej służącej. Nie warto tego przytaczać. Jak się łatwo domyśleć, to opowiadanie, przepełnione niezrozumiałemi wyrażeniami, wprawiło Anioła w zakłopotanie. Chemineau dla wyrażenia swych wzruszeń posługiwał się tylko przekleństwami. I jakkolwiek sposób mówienia obydwóch różnił się zasadniczo na tym punkcie, zdołał zakomunikować Aniołowi przynajmniej częściowo własne przekonanie (prawdopodobnie na niczem nie oparte) o okrucieństwie i niesprawiedliwości życia, tudzież, że obyczaje Sir Johna Gotch były obrzydliwe.

Oddalił się. Anioł widział wkońcu tylko czarne i zakurzone plecy jego sylwetki, zstępującej w dół ścieżki, wiodącej do Ipiñg-Hanger. Bażant ukazał się na drodze. Chemineau Filozof podniósł natychmiast kamień i cisnął na gdakającego ptaka. Rzut był niestety celny. Potem zniknął na zakręcie drogi.

XXX.

— Ktoś grał na skrzypcach na plebanii w chwili gdy tamtędy przechodziłam, mówiła pani Jehoram, biorąc filiżankę z rąk pani Mendham.

— Wikary gra na skrzypcach, odparła pani Mendham, wspominałam o tem Jerzemu, lecz bezskutecznie. Myślę, że należałoby zakazać mu podobnych rozrywek, tak nieodpowiadających jego stanowi. Ale on...

— Wiem, moja droga, przerwała pani Jehoram. Ale ja słyszałam raz wikarego w szkolnej sali... Sądzę, że to nie on grał. Gra to była nadzwyczaj biegła, a miejscami wprost cudowna, wiesz. I coś zupełnie nowego. Wspominałam już dziś rano o tem tej drogiej lady Hammergallow. Sądzę...

— Ten obłąkany! to bardzo możliwe — ci chorzy umysłowo...

— Moja droga, sądzę, że nie zapomnę nigdy wczorajszego spotkania.

— Ja także.

— Biedne moje córeczki. Tak są oburzone, że nawet o tem nie wspominają. Mówiłam naszej drogiej lady Hamme...

— Dobrze robią! To było przerażające. Dla nich naturalnie.

— A teraz, droga moja, powiedz otwarcie, proszę cię. Czy naprawdę wierzysz, że to mężczyzna?

— Gdybyś słyszała grę...

— Ja ciągle jeszcze podejrzewam, moja Jessie...

Pani Mendham pochyliła się ku przyjaciółce, jakby chcąc jej coś szepnąć do ucha. Pani Jehoram wzięła kawałek ciasta.

— Sądzę, że żadna kobieta nie może grać na skrzypcach tak pięknie, jak grał ten ktoś dziś rano.

— Naturalnie! Jeżeli tak uważasz, to sprawa jest jasna, zgodziła się pani Mendham.

Pani Jehoram była autokratyczna wyrocznia w sprawach sztuki, muzyki i literatury dla całego Siddermortoñ. Nieboszczyk jej mąż był czemś w rodzaju poety. Po chwili pani Mendham dodała podejrzliwie:

— A jednak...

— Wiesz, zwierzyła się pani Jehoram, jestem niemal skłonna uwierzyć w opowiadanie tego drogiego wikarego.

— Jakież to do ciebie podobne, droga Jessie, wykrzyknęła pani Mendham.

— Naprawdę, jestem przekonaną, że nie było nikogo na plebanii przed owem sławnem popołudniem. Słyszałybyśmy coś o tem. Przecież kot nawet nie mógłby błąkać się w promieniu czterech mil koło Siddermorton, żeby ktoś nam o tem nie doniósł. Tutejsi ludzie to tacy plotkarze...

— Zawsze podejrzywałam wikarego, rzekła pani Mendham. Znam go!

— Tak! ale ta historya jest bardzo prawdopodobna. Gdyby pan Anioł był bardzo przebiegły i ekscentryczny...

— Trzeba być bardzo ekscentrycznym, by się ubrać w ten sposób. Są przecież stopnie i granice, moja droga.

— Ale naprzykład, spódniczki szkotów... nalegała pani Jehoram.

— Wyglądają bardzo dobrze na szkockich góralach...

W tej chwili spojrzenie pani Jehoram spoczęło na czarnym punkcie, sunącym zwolna poprzez wzgórze, wśród żółtych i zielonych pól.

— Oto on, wykrzyknęła pani Jehoram, podnosząc się. Idzie koło zboża. Jestem pewna, że to on. Już widzę garb. Chyba, że to jakiś człowiek z workiem na plecach. Boże zmiłuj się! Minnie! oto lornetka! Jak stąd świetnie można śledzić plebanię... Tak! to ten człowiek, napewno ten człowiek! A jaką ma słodką twarz!

Zgodziła się wspaniałomyślnie podzielić lornetkę z gospodynią. Przez chwilę panowało milczenie.

— Ma teraz zupełnie przyzwoite ubranie, rzekła pani Mendham.

— Najzupełniej — potwierdziła pani Jehoram.

Pauza.

— Zdaje się, że jest bardzo rozdrażniony.

— A jakie ma zakurzone ubranie.

— Idzie dość śmiało, rzekła pani Mendham, albo możnaby myśleć...

— Jest tak gorąco...

Znowu pauza.

— Widzisz, moja droga, podjęła pani Jehoram, odkładając lornetkę, mówię ci, że to może być geniusz przebrany.

— Jeżeli uważasz, że pokazywanie się napół nagim, może uchodzić za przebranie...

— Bezwątpienia! To było bardzo ekscentryczne. Ale widziałam dzieci w krótkich bluzach, podobnych do niego. Wszyscy ludzie o wybitnych umysłach zachowują się i ubierają w osobliwy sposób. Wolno geniuszowi ukraść konia, na któregoby urzędnik bankowy nie śmiał nawet popatrzeć z za płotu. Być może, że to ktoś bardzo znany, który kpi sobie z naszej prostoty arkadyjskiej. Szczerze mówiąc, to ubranie nie było bardziej nieprzyzwoite, niż kostyumy do jazdy rowerem, używane przez nowoczesne kobiety. Widziałam podobny w jednym z dzienników ilustrowanych, który wyszedł przed kilku dniami... w „Nowym Budżecie“, zdaje mi się. Zupełnie obcisłe, moja droga. Nie! podtrzymuję moją hypotezę, że to geniusz, sądząc szczególniej po sposobie jego gry na skrzypcach: jestem pewna, że jest osobistością niezwykłą. To może być bardzo interesujące. Koniec końców, postanawiam prosić wikarego, by mi go przedstawił.

— Moja droga!... wykrzyknęła pani Mendham.

— Postanowiłam już — odparła pani Jehoram.

— Boję się, że jesteś zbyt odważna, oświadczyła pani Mendham. Geniusze i ludzie tego rodzaju są na miejscu w Londynie. Ale tu... na plebanii!...

— Zajmiemy się oświeceniem wieśniaków. Lubię rzeczy niezwykłe. W każdym razie chcę go zobaczyć.

— Uważaj tylko, żebyś mu się za wiele nie przyglądała. Słyszałam, że moda często zupełnie się zmienia. Zapewniano mnie, że pewne osoby, bardzo szanowne, postanowiły nie popierać więcej geniuszów. Te ostatnie skandale...

— Tylko w literaturze, mogę cię zapewnić, w muzyce...

— Cokolwiek powiesz, moja droga, zadecydowała pani Mendham, omijając argumenty przyjaciółki — nie odbierzesz mi przekonania, że ubranie tej osoby było bardzo nieprzyzwoite i dawało dużo do myślenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr		godz.		
Nr 1	o g.	0'14	posp.	do Lwowa;
Nr 603	o g.	5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g.	5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr 721	o g.	7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221	o g.	7'50	osob.	do Bochni;
Nr 1411	o g.	8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 6101	o g.	9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr 409	o g.	9'20	posp.	do Lwowa;
Nr 21	o g.	10'10	osob.	do Lwowa;
Nr 611	o g.	11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławów przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g.	13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g.	14'00	osob.	do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g.	14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr 225	o g.	14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr 723	o g.	18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223	o g.	19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr 23	o g.	19'55	osob.	do Lwowa;
Nr 1415	o g.	20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 613	o g.	20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g.	22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g.	23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr		godz.		
Nr 4	o g.	0'35	posp.	do Warszawy;
Nr 16	o g.	0'50	osob.	do Warszawy;
Nr 24	o g.	5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr 205	o g.	6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g.	6'42	posp.	do Warszawy;
Nr 124	o g.	8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g.	10'20	osob.	do Warszawy;
Nr 26	o g.	11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr 112A	o g.	13'35	osob.	do Trzebini;
Nr 112	o g.	14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr 912	o g.	17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g.	17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g.	19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr 14	o g.	19'35	osob.	do Warszawy;
Nr 410	o g.	21'45	posp.	do Poznania;
Nr 6	o g.	23'00	posp.	do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.